Nr. 293. Kraków, Wtorek 13 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 80 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszelkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Bopsasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Ropczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31 S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyński. — **W Tarnowie** M. Hocauch. — **W Wiedniu** Bernard Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów, I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 5 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikaty z dnia 11 b. m.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 11 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny:

Na wschód od Kolek stanął nieprzyjaciel przedwczoraj wieczorem z trzema pułkami na lewym brzegu Styru. Wczoraj został przez okrążający kontratak austryacko-węgierskich wojsk przez rzekę wyrzucony, przyczem dostało się w nasze ręce 8 oficerów, 1.500 żołnierzy i 13 karabinów maszynowych.

Na północny zachód od Tarnopola odebraliśmy kontratakiem zdobyte przez nieprzyjaciela wśród największych strat wzgórze.

W północno wschodniej części Bukowiny walczono znowu nadzwyczaj zacięcie. Nacisk przeważających nieprzyjacielskich sił, który wykonano także u tego nieprzyjaciela z niewidzianem dotąd bezwzględnem zużyciem materyału ludzkiego, uczynił koniecznem oderwanie naszych wojsk od nieprzyjaciela i wzięcie ich w tył.

Włoski teren wojenny:

Włosi ponowili swe wypady na poszczególne miejsca frontu i zostali znowu wszędzie szybko i krwawo odparci.

Na górze Lemerle zaatakowały niespodziewanie nasze wojska nieprzyjacielskie oddziały, które stały w pobliżu szczytu, zajęły w całości górę i wzięły przeszło 500 jeńców. — Nasi lotnicy obrzucili bombami dworzec w Cividale.

Południowo-wschodni teren wojenny:

Nic ważnego.

Zast. szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Jedna z naszych łodzi podwodnych dnia 8 bm. storpedowała wielki włoski krążownik pomocniczy »Principe Umberto« z wojskiem na pokładzie, któremu towarzyszyło kilka kontrtorpedowców. Okręt zatonął w ciągu niewielu minut.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 11 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny:

Z obu stron Mozy gwałtowne walki artyleryi. Wczoraj podany łup z ataków na wschód od rzeki zwiększył się jeszcze o trzy działa i siedm karabinów maszynowych.

Na zachód od Markirch wziął niemiecki patrol, który wtargnął do francuskiego okopu, do niewoli jednego oficera i 17 żołnierzy.

Wschodni teren wojenny:

Na południe od Krewa wtargnęły niemieckie oddziały wywiadowcze do rosyjskich pozycyj, zniszczyły nieprzyjacielskie urządzenia i przyprowadziły z powrotem przeszło 100 Rosyan jeńców, oraz jeden karabin maszynowy.

Bałkański teren wojenny:

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Transporty rosyjskie do Besarabii.

Budapeszt, 13 czerwca.

»Pester Lloyd« donosi z Bukaresztu:

Osoby, które tu przybyły z Rosyi, opowiadają, że nieustannie ogromne masy wojsk rosyjskich odchodzą do Besarabii północnej, w kierunku do Lipkan. Siłę liczebną tych wojsk oceniają na 300.000 ludzi. Drogi w Besarabii, wiodące na północ zasiane są transportami.

Z Czerniowiec.

Czerniowce, 13 czerwca.

»Czernowitzer Tagblatt« donosi pod datą 10 bm.:

Po pierwszych gwałtownych atakach rosyjskich, które trwały, jak wiadomo, przez 3 dni, **nastąpił względny spokój.** Czwartek minął w spokoju, w piątek przed południem słyszano w Czerniowcach tylko luźne strzały działowe. — Nie było więc na pobliskim froncie żywszej akcyi. Natomiast około godz. 3 po południu **rozpoczęła się silna kanonada.** Po głuchym odgłosie rozpoznaliśmy, że odezwały się działa rosyjskie.

Rosyanie podjęli znowu szturm do naszych stanowisk, który trwał do wieczora. Następne szturmy rosyjskie zostały krwawo odparte.

Konferencya angielsko-francuska.

Amsterdam, 13 czerwca.

Jak donosi Biuro Reutera, odbyła się w Londynie dnia 9 bm. ważna konferencya, w której brali udział: Joffre, Cambon ambasador francuski w Londynie, Grey, Lloyd George i członkowie angielskiego ministerstwa wojny.

Dalej donosi Biuro Reutera, że do Londynu przybyli z Paryża francuscy ministrowie Briand i Roques, tudzież Clementel i Denis-Cochin.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 12 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

W północno-wschodniej Bukowinie nastąpiło odłączenie się od nieprzyjaciela wśród ciężkich walk straży tylnych.

Z Buczacza w kierunku północno-zachodnim posuwająca się nieprzyjacielska grupa wojsk została kontratakiem niemieckich i austryacko-węgierskich pułków odrzuconą, przyczem w naszem ręku pozostało 1.300 Rosyan. Na wzgórzach na wschód od Wiśniowczyka załamał się silny rosyjski atak w naszym ogniu działowym.

Na wschód od Kozłowa schwytały nasze oddziały wywiadowcze wysunięty posterunek Rosyan.

Na północny zachód od Tarnopola trwa dalej zacięta walka. Wielokrotnie podawane pozycye koło Worobijówki zmieniły właściciela. Nad Ikwą i na Wołyniu panował wczoraj stosunkowo spokój.

Na zachód od Kolek odparły nasze wojska rosyjską próbę przejścia. Tu jak i wszędzie odpowiadały bezwzględnemu rzuceniu mas nieprzyjacielskich także jego straty.

Włoski teren wojenny.

Położenie na południowo-zachodnim terenie wojennym jest niezmienione. W Dolomitach i na naszym froncie między Brentą a Adygą zostali Włosi, gdzie wykonali atak, odparci.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Eskadra hydroplanów w nocy z 11 na 12 bm. bombardowała wydatnie i z widocznie dobrym skutkiem przestrzeń linii kolejowej Sandona—Maestre oraz urządzenia kolejowe w Maestre, osiągnęła kilka celnych rzutów w remizie lokomotyw i obrzuciła też kilku bombami arsenał w Wenecyi. Mimo gwałtownego ognia obronnego powróciły wszystkie samoloty.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 13 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 12 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

W Szampanii na północ od Perthes wtargnęły niemieckie oddziały wywiadowcze do francuskich pozycyj. Po krótkiej walce wzięły do niewoli trzech oficerów i przeszło 100 żołnierzy, zdobyły cztery karabiny maszynowe, poczem planowo powróciły do swoich okopów.

Z obu stron Mozy bez zmiany, żywy ogień działowy.

Wschodni teren wojenny.

Niemieckie i austryacko-węgierskie wojska armii Bothmera odrzuciły z powrotem oddziały, które w kierunku północno-zachodnim od Buczacza (nad Strypą) się posuwały. Przeszło 1.300 Rosyan pozostało jako jeńcy w naszem ręku. Zresztą położenie wojsk niemieckich się nie zmieniło.

Bałkański teren wojenny.

Nie było żadnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Dwudniowy bilans wojny.

Powszechna uwaga zwrócona jest obecnie na południową część frontu wschodniego, gdzie Rosyanie, po ogromnych przygotowaniach, podjęli ponowną i prawdopodobnie ostatnią ofenzywę. Przez dwa dni świąteczne nie spoczywała oczywiście akcya wojenna, stwierdzić atoli należy, że w dziewiątym i dziesiątym dniu ofenzywy rosyjskiej zaczyna się dokonywać znany z poprzednich ofenzyw zwrot w akcyi wojennej.

Na lewem skrzydle stanowisk austro-węgierskich, pomiędzy Putiłówką a średnim biegiem Styru toczyły się zawsze zacięte walki, w czasie których generał Puhallo zdołał pod Kowlem rozszczepić front rosyjski na dwie części. Naczelna komenda z trudem zdołała ten otwór jako tako zasklepić, wiedząc, że będzie on zawsze słabym punktem frontu rosyjskiego. Od tej pory Kowel i Łuck należały do owych miejscowości, o których krytycy wojenni w Rosyi ciągle się rozpisywali.

Generał Puhallo, zająwszy śmiałym manewrem Kowel, wziął następnie Łuck i Dubno. Rosyanie w październiku ubiegłego roku podjęli na tym odcinku gwałtowną kontrofenzywę. Armia gen. Puhallo, która następnie dotarła do Putiłówki usunęła się na tylne stanowisko, a Rosyanie usiłowali wzdłuż kolei Równo—Rożyszcze dostać się poza Styr i dalej do Kowla. Ale wojska austro-węgierskie nie tylko udaremniły tę akcyę, ale ponownie odebrały Rosyanom odcinek nad Putiłówką.

Obecnie, pod olbrzymim naciskiem wojsk rosyjskich musiały wojska austro-węgierskie cofnąć się w stronę Łucka, stawiając opór nad Styrem. Jak donosi urzędowy komunikat generała Hoefera z dnia 11 bm., Rosyanie przekroczyli pod Kolkami rzekę Styr na północ od Łucka, ale okrążający kontratak austro-węgierski zmusił ich do cofnięcia się poza rzekę, a więc na prawy jej brzeg. Do niewoli dostało się 1.500 żołnierzy i 8 oficerów rosyjskich, zdobycz wojenna składała się z 13 karabinów maszynowych.

Na znacznej przestrzeni frontu bojowego ku południowi panował spokój i dopiero na północny zachód od Tarnopola — jak donosi wymieniony komunikat — odebraliśmy kontratakami wzgórze, które poprzednio zajęli Rosyanie, nie szczędząc ofiar.

W północno-wschodniej części Bukowiny toczyły się zacięte walki. Rosyanie z niewidzianem nawet u nich dotąd marnotrawieniem żywego i martwego materyału wojennego wykonywali tutaj szturmy, skutkiem czego — jak stwierdza komunikat urzędowy — okazało się koniecznem oderwanie naszych wojsk od nieprzyjaciela i przesunięcie ich w tył. Oczywiście to zajęcie nowych stanowisk przynosi tę korzyść, że nowa linia, przygotowana oddawna, daje tem silniejsze oparcie wobec ewentualnych, dalszych szturmów.

Owo oderwanie się od nieprzyjaciela (Loslösung vom Gegner) w północno-wschodniej Bukowinie odbyło się wśród ciężkich walk straży tylnych, jak zaznacza dzisiejsze sprawozdanie generała Hoefera.

Dzisiejszy komunikat wspomina dalej o pobiciu kolumny rosyjskiej, która ruszyła z pod Buczacza i wzięciu do niewoli 1.300 Rosyan, dalej o walkach pod Tarnopolem, a wreszcie o ponownem odparciu Rosyan pod Kolkami.

Na innych frontach bojowych idą wypadki wojenne przewidzianym torem.

O walkach na froncie wschodnim.

Berlin, 13 czerwca.

Znany niemiecki krytyk wojskowy major Schreibershofen, omawiając w »Berliner Morgenpost« walki na froncie wschodnim, pisze między innemi:

Podjęta obecnie przez wojska rosyjskie ofenzywa przeciwko wojskom austryacko-węgierskim **obejmuje cały front, począwszy od błot pińskich aż do granicy rumuńskiej.** Obecna ofenzywa rosyjska różni się od poprzednich ofenzyw rosyjskich, na tym froncie podejmowanych, zasadniczo przedewszystkiem tem, że nie mamy tu do czynienia z oderwanymi atakami na ten lub ów punkt frontu, **ale że ofenzywa ta objęła cały front na przestrzeni 350 kilometrów,** na który wywiera jednakowe ciśnienie. Jestto zarazem dowodem wielkiej przewagi liczebnej po stronie rosyjskiej. Ponadto zgromadzili Rosyanie na tym froncie **ogromne masy artyleryi i amunicyi widocznie w przewidywaniu długich walk.**

Przedstawiwszy, na czem polega podobieństwo obecnej ofenzywy rosyjskiej do ofenzywy z września zeszłego roku, kończy Schreibershofen:

Oczekujemy, że i walki obecne przejdą w zupełności te same koleje. Ataki rosyjskie na froncie wschodnim **nie wywarły najmniejszego wpływu na bieg ofenzywy austryacko-węgierskiej na włoskim froncie. Wojska austryacko-węgierskie kontynuują tam w dalszym ciągu ofenzywę,** i mimo rozmaitych zarządzeń Cadorny, **prą niepowstrzymanie naprzód.**

Votum nieufności dla rządu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 13 czerwca.

Włoska Izba deputowanych rozpoczęła w sobotę w obecności 450 deputowanych obrady nad prowizoryum budżetowem.

Prezydent ministrów Salandra złożył oświadczenie o położeniu międzynarodowem wojskowem i wskazał na przedstawione przez ministra Sonnina podczas ostatniej sesyi dyrektywy międzynarodowej polityki, która się nie zmieniła. Premier wskazał na wzmagającą się ciągle solidarność sprzymierzonych, i powiedział: Gwałtowna ofenzywa nieprzyjaciela na nasz front, która wiąże tak znaczne części jego sił, pozwoliła na zwycięski atak potężnych rosyjskich sprzymierzeńców na wspólnego nieprzyjaciela. Spodziewamy się, że nieprzyjaciel nie zdoła tym razem wykorzystać swego uprzywilejowanego stanowiska centralnego.

Prezydent gabinetu wspomniał o konferencyi gospodarczej, jaka w najbliższym czasie zbiera się w Paryżu, podczas której Włochy będzie reprezentował minister skarbu. Konferencya będzie też odbywała studya nad najlepszymi środkami dla ścisłego ekonomicznego współdziałania na przyszłość, przyczem jednak decyzya będzie parlamentowi zastrzeżoną.

Przechodząc do omówienia położenia wojskowego oświadczył prezydent ministrów, że byłoby błędną metodą łudzić kraj co do fatalnie zmieniających się wydarzeń. Tylko rzeczywiste przedstawienie wojskowego położenia może osłabić nieszczęsne działanie szerzycieli nagłych alarmów i czarnych horoskopów, którzy zarządzeniom karnym tem łatwiej uchodzą, ile że operują nawet w najwyższych kołach socyalnych i politycznych. (Żywo oklaski). Podczas gdy nasze największe wojenne usiłowania skierowały się na wschód celem pokonania zaciętego oporu, jaki stawiają naturalne przeszkody i od dawna przewidziane obronne urządzenia przy osiągnięciu tych terytoryalnych celów, które stały w bezpośrednim związku z ostatnimi celami wojennymi — nieprzyjaciel, wykorzystując spokój na innych frontach skierował przeciw nam silny ruch ofenzywny, przyczem w klinie Trydentu skupił liczne wyborowe wojska i ogromne masy artyleryi. Idzie tu o najwspanialszy punkt granicy, który został w r. 1866 ustanowiony, aby naszemu dziedzicznemu wrogowi pozostawić na zawsze otwartą bramę do naszego domu. (Ogólny pomruk i głosy: »Dlaczegoście bramy nie zamknęli«). Takie niekorzystne warunki umożliwiły bezsprzeczne sukcesy nieprzyjacielskiej ofenzywy. **Musi się jednak uznać, że te pozycye przy lepszej obronie i lepszem uzbrojeniu byłyby nieprzyjacielską ofenzywę przynajmniej dłużej i w dalszem oddaleniu od skraju strefy górskiej zatrzymały.**

Salandra kontynuował: »Pojmuję bolesne wrażenie w kraju z powodu, że po roku całkowicie poza granicami kraju prowadzonej wojny wtargnęła do świętego kawałka naszego kraju fala inwazyi, którą jednak skuteczne skupienie ludzi i środków zatrzymało, tak, że nieprzyjaciel po pierwszych zbyt łatwych sukcesach mógł odbyć tylko krótką drogę. Byłoby natomiast śmiałem twierdzenie, że krytyczna chwila została pokonaną, gdyż nieprzyjaciel, którego trzyma nasz bohaterski opór, przygotowuje się do bardzo potężnych wysiłków na naszą pozycyę centralną, których jednak wyniku możemy ze spokojem i pewnością oczekiwać. Rząd jest gotów do dania dalszych informacyi, o ile one nie są szkodliwe dla interesów kraju.

Jeżeli Izba dziś nie uważa rządu za odpowiedni do wypełnienia swego zadania, to niechaj w sposób konstytucyjny postawi go w takie położenie, by rząd jak najrychlej mógł być zmieniony.

Votum nieufności.

Zurych, 13 czerwca.

Włoska Izba deputowanych po oświadczeniu Salandry wyraziła rządowi votum nieufności 197 głosami przeciw 158, co prawdopodobnie zmusi rząd do podania się do dymisyi.

Konferencye w sprawie przesilenia gabinetowego.

Zurych, 13 czerwca.

Przyjazd króla włoskiego do Rzymu oczekiwany jest na dziś lub jutro rano. Po jego przyjeździe rozpoczną się natychmiast konferencye w sprawie przesilenia gabinetowego.

Gabinet narodowy.

Lugano, 13 czerwca.

Przypuszczenia i pogłoski, jakie prasa włoska podaje o przesileniu gabinetowem, streścić się dają w tem, że istnieje silny prąd **za utworzeniem t. zw.: »gabinetu narodowego«,** któryby przynajmniej zatarł złe wrażenie, jakieby przesilenie gabinetowe mogło wywołać za granicą nieprzyjacielską i przyjacielską.

Stanowisko przyszłego gabinetu.

Berno, 13 czerwca.

Wczorajsze dzienniki wieczorne paryskie zajmują się przesileniem ministeryalnem we Włoszech i wyrażają przekonanie, że każdy nowy gabinet choćby się składał z nowych całkiem ludzi, pozostanie na linii wytycznej dotychczasowego gabinetu **i prowadzić musi wojnę aż do zwycięskiego końca.**

Narady posłów polskich w Wiedniu.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 10 czerwca.

W ostatnich dniach odbyły się pilne i ważne narady posłów polskich w Wiedniu, uwieńczone pomyślnym skutkiem w szeregu doniosłych spraw.

Z szczególnem zadośćuczynieniem ludność krakowska przyjmie do wiadomości fakt, że **rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej zostało uchylone** i że miastu oddano znowu jego autonomię. **Posiedzenie Rady miejskiej w Krakowie odbędzie się jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.**

Mniej pomyślnie stoi sprawa świadczeń wojennych. Subkomitet Koła polskiego odbył pod przewodnictwem p. Czaykowskiego posiedzenie w obecności posłów dra Stesłowicza, Steinhausa, Marka, Grossa i Löwensteina.

Uchwalono przeto prosić prezesa Bilińskiego, który z powodu niedyspozycyi nie brał udziału w ostatnich konferencyach, aby u prezydenta gabinetu hr. Stürgkha podjął odpowiednie kroki.

Pożegnanie wiceprezydenta Dembowskiego.

Kraków, 13 czerwca.

W niedzielę w południe odbyła się w gimnazyum św. Jacka bardzo piękna manifestacya pożegnalna nauczycielstwa i młodzieży szkół średnich krakowskich dla wiceprezydenta Rady szkolnej kraj., **dra** Ignacego Dembowskiego, z powodu ustąpienia jego z tego stanowiska. Zaproszonego na ten akt uznania i wdzięczności wicepr. Dembowskiego, powitała owacyjnie młodzież wszystkich szkół średnich, zebrana na obszernem podwórzu szkolnem. Orkiestry szkolne odegrały fanfary w chwili, gdy ukazał się dr Dembowski, poczem odezwały się dźwięki chorału: „Boże, coś Polskę“, którego wysłuchano z odkrytemi głowami. Następnie chór szkolny młodzieży odśpiewał kantatę, ułożoną na cześć dra Dembowskiego, który serdecznie podziękował młodzieży za tę owacyę.

Prowadzony przez dyrektora gimn. św. Jacka, p. Bednarskiego, udał się wiceprezydent Dembowski do auli szkolnej, pięknie przybranej zielenią i kwiatami, gdzie już zgromadzili się członkowie Rady szkolnej kraj.: prof. Sternbach, dyr. Sołtysik, red. Konopiński i inspektor kraj. Rzepiński, profesorzy uniwersytetu, Chrzanowski i Ciechanowski, dyrektorzy wszystkich szkół średnich i obu seminaryów nauczycielskich, przedstawiciele gron nauczycielskich szkół średnich i seminaryów i, o ile miejsce pozwalało, młodzieży szkolnej, która tworzyła szpaler w korytarzach i na schodach.

Imieniem dyrektorów szkół krakowskich w bardzo serdecznych i podniosłych słowach przemówił do ustępującego wiceprezydenta radca Sołtysik, podnosząc wysokie jego i cenne przymioty umysłu i serca, jego wytężającą pracę na stanowisku kierownika najwyższej magistratury szkolnej i wyrażając żal, że tak niespodziewanie stanowisko to opuszcza. Imieniem kierowników szkół średnich żegnał owacyjnie dra Dembowskiego, dziękując mu za życzliwą i cenną opiekę nad szkołami i młodzieżą, której czułym był w szkole i poza szkołą opiekunem. Prosił wreszcie, aby wiceprezydent w dowód pamięci przyjął album z fotografiami dyrektorów szkolnych, który mu wręczył.

Prof. Mazanowski żegnał wiceprezydenta imieniem gron nauczycielskich, dziękując mu za życzliwość, jaką dla nauczycielstwa okazywał i dla młodzieży, zwłaszcza w ciężkich czasach inwazyi rosyjskiej i tułactwa polskiego.

Prof. Chrzanowski jako prezes krakowskiego Koła Tow. Naucz. szkół wyższych wyraził wiceprezydentowi podziękowanie za życzliwość dla Towarzystwa i utrzymywanie ducha polskiego w szkolnictwie krakowskiem.

Prof. Ciechanowski imieniem towarzystwa kolonij wakacyjnych dziękował wiceprezydentowi za opiekę nad temi i pokrewnemi mu stowarzyszeniami, mającemi na celu fizyczne zdrowie młodzieży.

Wreszcie przedstawiciel uczniów żegnał dra Dembowskiego, wyrażając mu serdeczne podziękowanie za jego dobre serce i ojcowską opiekę jaką młodzież otaczał zawsze, a zwłaszcza w ciężkiej jej doli podczas wojny, — poczem wręczył mu piękny bukiet.

Widocznie wzruszony tą manifestacyą dziękował dr Dembowski za tę niespodziewaną manifestacyę. Podniósł rzetelną i ciężką pracę szkół polskich i piękną rolę, jaka w tej wojnie przypada w udziale wielu członkom gron nauczycielskich i uczniom, walczącym w obronie kraju i ojczyzny bądź w armii bądź w Legionach. Wyraził przekonanie, że młodzież wróci z wojny silniejsza na duchu, zahartowana w ciężkiej szkole wojennej i z zapałem podejmie się dalszej pracy dla dobra kraju i ojczyzny.

Ze wszystkich przemówień przebijała nuta głębokiego uczucia i wdzięczności dla wiceprezydenta Dembowskiego, zwłaszcza dla ofiarnej jego opieki nad uczniami i nauczycielstwem w czasie wojny.

Piękną manifestacyę, mającą wyłącznie szkolny charakter, zakończyła, przy dźwiękach orkiestr szkolnych, defilada zebranej w podwórzu młodzieży szkolnej przed drem Dembowskim, który widocznie wzruszony był temi objawami uznania za działalność na swojem stanowisku.

Zjazd Ligi Kobiet N. K. N.

Kraków, 13 czerwca.

Przez dwa ubiegłe dni świąteczne odbywał się w Krakowie zjazd delegatek Ligi kobiet N. K. N. z Galicyi i ze Śląska. Zjazd był bardzo liczny i ożywiony, a prace jego obszerne; legitymacyj na uczestnictwo w Zjeździe wydano 197, a reprezentowane były na nim wszystkie miejscowości kraju, od wschodnich krańców Galicyi, aż po Śląsk. Już w sobotę panował ożywiony ruch w biurach N. K. N. przy pracach przedwstępnych koło Zjazdu. W niedzielę zaś i w poniedziałek odbywały się zebrania delegatek z obszernym porządkiem dziennym obrad.

W niedzielę obrady zebrania odbywały się w sali dolnej Sokoła. Rozpoczęły się około godz. 10 rano, przemówieniem pani z bar. Gostkowskich Moraczewskiej, delegatki ze Stryja i reprezentantki Ligi w N. K. N. Zaznaczyła ona w swem przemówieniu wielką rolę, jaką mogą i powinny w obecnej »chwili osobliwej« odegrać kobiety polskie, tworząc nastrój i dając treść dążeniom ku odrodzeniu ojczyzny, walcząc w tej drugiej armii, która nie włada wprawdzie orężem, ale doniosłe ma zadanie i ważne znaczenie.

Po przemówieniu zagajającem p. Moraczewskiej powołano do honorowego prezydyum Zjazdu panie: brygadyerową Maryę Piłsudską, hr. Zdzisławową Tarnowską i prof. Pawlewską ze Lwowa; na przewodniczące obradom Zjazdu powołano panie: Bilewską, Błotnicką, Moraczewską i Rusocką; na sekretarki pp.: Kellee-Krauzową, Chorążankę i Majerową. Po ukonstytuowaniu się prezydyum i odczytaniu przez p. dra Markową protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia, przewodnicząca udzieliła głosu wiceprezesowi N. K. N. posłowi drowi Wł. Jaworskiemu, który podkreślił przedewszystkiem uczucie dumy, jakie ożywia jego zarówno jak N. K. N. z powodu działalności Ligi i jej wyników. Działalność ta, której obraz Zjazd przedstawi, jest dowodem, że społeczeństwo polskie we wszystkich kierunkach i we wszystkich dziedzinach zdolne jest do organizowania się, do tworzenia tego, co organizacyi społecznej jest najwyższym wyrazem. Liga kobiet pełni pracę na polu społecznem w dążeniu do tych samych ideałów, co Legiony na polu bitwy i N. K. N. na polu politycznem. — Mowca wita więc Zjazd w imieniu N. K. N., wyrażając cześć i wdzięczność. Następnie po wyborach komisyi wnioskowej i komisyi matki pani dr Ada Markowa odczytała sprawozdania z działalności Ligi w roku ubiegłym, zawierające szczegóły istotnie imponujące. — Działalność ta była wielostronną, obejmując kilka rozmaitych działów: prace kulturalno-organizacyjne, w miastach prowincyonalnych nieraz nadające ton życiu społeczno-narodowemu, oddziaływające na młodzież, robotników, włościaństwo; pomoc dla legionistów na froncie, wszechstronna opieka nad superarbitrowanymi legionistami, nad chorymi w szpitalach, nad rodzinami legionistów i dziećmi po nich, wreszcie pamięć o poległych; prace dla dostarczenia funduszów — prowadzenie w tym celu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, sprzedaż wydawnictw N. K. N. itd.; wreszcie w niektórych miejscach prowincyi nawet bezpośrednia pomoc ludności, dotkniętej przez wojnę. Rozwój Ligi jest stały i w r. 1916 wykazuje wzrost znaczny; obecnie jest w różnych miejscowościach Galicyi i Śląska 109 Kół (z tych największe w Tarnowie liczy około 900 członków, drugie we Lwowie 650) z ogólną liczą 12.650 członkiń przy ogólnym obrocie kasowym około pół miliona koron. Prócz tego istnieje 20 kilka filij wiejskich, a np. mały i stosunkowo ubogi Śląsk, w warunkach kresowych wyjątkowo nieprzyjaznych, zdołał zorganizować 10 kół z 300 przeszło członkiniami i 20 tysiącami koron obrotu z groszowych przeważnie wkładek; największą zasługę w pracy na Śląsku mają nauczycielki.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której wzięły udział pp.: Osiecka, Kluszyńska, Markowa, Weychert-Szymanowska, Gerżabkowa, poczem udzielono zarządowi absolutoryum.

Należy tu zaznaczyć, że oprócz członkiń z Galicyi i Śląska, brało w Zjeździe udział kilka **delegatek z Królestwa,** a nawet z Poznańskiego, w charakterze gości. Z tych dwie miały misyę oficyalną, jako delegatki Ligi kobiet pogotowia wojennego w Królestwie Polskiem, z której działalności zdały krótką sprawę, zaznaczając w nich solidarność Lig w Królestwie (około 8.000 członkiń) z działaniem i celami Ligi w Galicyi; były niemi panie Iza Moszczeńska i Jadwiga Marcinowska. Na tem zakończyły się obrady przedpołudniowe, po których uczestniczki fotografowały się wspólnie na podwórcu biblioteki Jagiellońskiej.

Po południu wygłosiła referat p. dr. Daszyńska-Golińska o sprawie pokoju i udziale kobiet w akcyi pokojowej. Referentka w swoim czasie wysłaną została jako reprezentantka Ligi do Amsterdamu, gdzie miał się odbyć pokojowy zjazd stowarzyszeń kobiecych. W rozprawach nad referatem wywiązała się obszerna dyskusya, w której wzięły udział panie: d'Abancourt, Moszczeńska, Pawlewska, Weychert-Szymanowska, prof. Zakrzewska. Wyłoniło się z dyskusyi tej kilka ważnych wniosków, jak o stworzenie funduszu agitacyjno-prasowego i komisyi prasowej, porozumiewających się z biurem N. K. N. Kwestya poruszona przez prof. Zakrzewską wymagała tak obszernego omówienia, że została przeniesiona na drugi dzień obrad, jako osobny punkt porządku dziennego.

Obrady poniedziałkowe odbywały się w sali konferencyjnej lokalu N. K. N. na ulicy Gołębiej. Kulminacyjny ich punkt stanowił stosunek Ligi do spraw politycznych, społecznych i humanitarnych, poruszony dnia poprzedniego przez p. Zakrzewską. Dyskusya była obszerną i ożywioną; uchwalono liczne wnioski, wśród których najważniejszym było polecenie prezydyum zwrócenie się do N. K. N. o zrównanie delegatek Ligi w prawach z jego członkami, przez nadanie im głosu stanowczego w komisyi wykonawczej, oraz w dwóch departamentach, w których kobiety pracują: organizacyjnym i opieki.

Odczytano też na tem zebraniu liczne telegramy, między innemi od ks. biskupa Bandurskiego; uchwalono wysłać telegramy: do ks. biskupa Bandurskiego, do hr. Andrassego, do wszystkich komend pułków legionowych i osobno do 2 szwadronu 2 pułku ułanów Legionów w rocznicę szarży pod Rokitną.

Uchwalono także wysłać imieniem Zjazdu do zarządu m. Warszawy wyrazy uznania za wykazanie tak wspaniałych wyników organizacyjnych przez społeczeństwo tamtejsze i w szczególności za zorganizowanie obchodu 3-go maja, który był czynem polityczno-narodowym i społecznym pierwszorzędnego znaczenia. — Obok tego zaś uchwalono cały szereg wniosków, o charakterze bądź politycznym, bądź społecznym i wewnętrzno-organizacyjnym, jak wezwanie do udziału Ligi w organizacyi skautu żeńskiego i mieszanego.

Ostatni punkt obrad stanowiły **wybory do zarządu Ligi,** które dały wynik następujący:

Prezydyum Naczelnego Zarządu Ligi: z bar. Gostkowskich Moraczewska jako przewodnicząca; panie: Ryszarda Tokarzowa i Marya Błotnicka z Krakowa, Marya Gerżabkowa ze Stanisławowa, Dora Kłuszyńska ze Śląska, Kuszowa z Tarnowa, Henryka Pawlewska ze Lwowa, Marya Rusocka z Limanowej jako zastępczynie. Sekretarki: Krzyżanowska Aniela i Helena d'Abancourt z Krakowa; skarbniczki: Jadwiga Eydziatowicz i Żuk-Skarszewska z Krakowa. Do Wydziału weszły panie: hr. Wł. Mycielska, Władysławowa Weychert-Szymanowska, Marya Siedlecka, Wanda Bilewska, St. Steinowa, H. Starzewska, dr Ada Markowa, Helena Zagórska, prof. A. Zakrzewska i dr Daszyńska-Golińska z red. »Czynu« z Krakowa; ze Lwowa: Z. Romanowiczówna, Jadwiga Jędrzejowiczowa, Marya Krauzowa, prof. Mościcka; dr Kaz. Żuławska z Zakopanego, Gutowska z Chrzanowa, Kahlmanowa z Żywca, Majerowa ze Śniatyna, Münnichowa z Przemyśla, Leśniakowa ze Stryja, Nowicka z Jaworowa, margr. Csaki-Pallavicini z Wiednia, Chodacka z N. Sącza, Drozdówna z Tarnowa, Chorążanka z N. Targu, Adelmanowa z Myślenic, Sroczyńska z Mędrzechowa, Kunicka ze Śląska, hr. Zdzisławowa Tarnowska z Tarnobrzega, Dawidowiczowa z Borysławia, Grabowska z Wadowic, Łańcucka z Drohobycza, Onyszkiewiczowa z Krosna.

Komisya rewizyjna: M. Dobrowolska i J. Cybulska z Krakowa, Albina Małecka z N. Sącza, Marya Hellerówna z Oświęcimia, Marya Smulikowska ze Lwowa.

Ze spraw aprowizacyjnych.

W niedzielę w godzinach południowych odbyło się, pod przewodnictwem delegata namiestnictwa dra Fedorowicza, zwykłe, 90-te z rzędu posiedzenie w sprawach aprowizacyi Krakowa, w którem wzięli udział jako przedstawiciele prezydyum dr Leo i wiceprez. Maryewski, reprezentant komisaryatu cywilnego twierdzy, przedstawiciele dyrekcyj kolejowych, dyrekcyi policyi, naczelnicy wydziałów magistratu i t. d.

Na posiedzeniu przedewszystkiem stwierdzono, że na ogół sprawa aprowizacyi Krakowa stoi dobrze. Zapasy mąki są dostateczne. — W niedługim jednak czasie będziemy mieli chleb gorszy, gdyż w myśl najnowszego rozporządzenia namiestnictwa domieszka surogatów wynosić ma 50%, w czem 30% mąki kukurudzianej; ponieważ zaś w Krakowie brak kukurudzianki, będziemy mieli w chlebie 30% mąki jęczmiennej. Cerealiów, jak ryżu, fasoli, grochu i t. d. posiada Kraków również dostateczne ilości; samego ryżu w ostatnich czasach sprzedano 50 centnarów metrycznych.

Węgla kamiennego zapasy w Krakowie są wystarczające; w dalszym ciągu jednak jest wskazane wczesne zaopatrywanie się przez sfery zamożniejsze w węgiel, dla uniknięcia nagłego masowego zapotrzebowania w jesieni i początku zimy. Gmina krakowska również w kwestyi węglowej stara się być przezorną. W przewidywaniu wszelkich ewentualności już teraz zaopatrzyła się w znaczną ilość węgla z Prus i z Zagłębia Dąbrowskiego, pomimo jego znacznie wyższej ceny. Nafty ma Kraków obecnie poddostatkiem i cena jej jest niska; wzgląd jednak na przyszłość i tu kazałby n. p. kupcom detalicznym zaopatrzyć się w znaczniejsze jej zapasy, póki konjunktura jest pomyślniejsza.

Kwestya cukru w Krakowie jest obecnie przedmiotem żywego zainteresowania władz gminnych i policyjnych. Stwierdzoną jest bowiem rzeczą, że Kraków otrzymywał go stale dostateczne ilości, a odczuwa brak. W okresie od 5 marca do 5 czerwca przywieziono do Krakowa 120 wagonów cukru — ilość, pokrywającą jego zapotrzebowanie. Tymczasem to nie wystarczyło, a nie można powiedzieć, że Kraków konsumuje go więcej, niż z kart przypada, gdyż pozostaje znaczna liczba kart niezrealizowanych. Kwestyę tę wyjaśnią może ściślejsze dochodzenia. (W tej sprawie odbyła się wczoraj, w poniedziałek, w południe w magistracie osobna konferencya przedstawicieli prezydyum miasta, dyrekcyi policyi, przedstawicieli wydziału aprowizacyjnego magistratu i reprezentantów kupiectwa, dla zbadania sprawy i obmyślenia środków zaradczych).

Sprawa braku jaj w Krakowie stała się już od dłuższego czasu aktualną. Jego najważniejszą przyczyną jest wywóz jaj poza granice kraju i państwa, wskutek czego prowincya nie dostarcza ich nam w dostatecznej ilości. Gmina krakowska ma się odnieść w tej sprawie do namiestnictwa i ministerstwa handlu o interwencyę. Zresztą gmina otrzymała już w tej mierze pewne zezwolenia i poczyniła zakupy jaj w Królestwie Polskiem. We środę przybędzie do Krakowa pierwszy ich stamtąd transport; co przyczyni się niezawodnie do obniżenia ich ceny w Krakowie, obecnie niesłychanie wysokiej, bo dochodzącej do 20 hal. za sztukę. — Innych zapasów, jak smalcu, kawy i t. d., gmina poczyniła pewne zapasy »na czarną godzinę« i w tej mierze możemy w bliską przyszłość patrzeć bez większych obaw.

Sprawa mięsa jest może najsłabszym punktem aprowizacyi, nie tylko zresztą u nas. Spęd bydła rogatego do Krakowa był w ostatnich czasach bardzo słaby ilościowo i w jakości nieosobliwej;

gaciznę przepędzono też w ilości o połowę mniejszej od zwykłej. Jedną z ważniejszych przyczyn jest tu utrudnianie wywozu przez niektóre powiaty galicyjskie i sztuczki spekulacyjne tamtejszych prowincyonalnych handlarzy bydłem; poczyniono już ze strony Krakowa odpowiednie kroki, aby temu kres położyć. Można więc mieć nadzieję na poprawę stosunków w niedalekiej przyszłości.

KRONIKA.

Kraków, 13 czerwca.

Z Zielonych Świąt. Święta ubiegłe upłynęły wśród pogody kapryśnej i bardzo urozmaiconej. Słońca i błękitu mało było widać przez te dwa dni, odpadły więc projektowane dalsze zamiejscowe wycieczki, na które i tak ograniczająco wpłynął zakaz zwiedzania Bielan. Pierwszy dzień był zupełnie chłodny i deszczowy, ruch więc świąteczny koncentrował się w obrębie ściślejszym miasta — przechadzki ograniczyły się do ulic i plant, a pod wieczór życie kawiarniano-restauracyjne zyskało na intensywności wskutek niepogody; teatry i kina były pełne. Drugiego dnia przed południem niebo się rozjaśniło na dobre, dzień stał się nawet upalny. Wywabiło to już większą liczbę Krakowian za miasto, na deptak i pod kopiec. Lecz około godziny 5 niebo sprawiło spacerowiczom niespodziankę. Z czarnych chmur, które nadciągnęły z południowego zachodu, zaczął padać deszcz, a później grad, wielkości fasoli, na szczęście niezbyt gęsty. Trwało to niedługo, gdyż gros burzy przeciągnęło bokiem, stroną południową od Krakowa; ale wystarczyło, żeby przerwać przechadzkę, zwłaszcza, że około 7 godziny deszcz się powtórzył. Dopiero pod zachód już niebo się wypogodziło na dobre i ożywił się rojnym tłumem świątecznym deptak wzdłuż parku dra Jordana. Do ożywienia ruchu w mieście przyczynił się też zjazd delegatek Ligi kobiet.

W pierwszy dzień odbywała się zapowiedziana zbiórka z kwiatkiem na sympatyczny cel »Domu pracy« — bardzo energicznie i prawdopodobnie z poważnym wynikiem.

Minister Morawski, namiestnik i marszałek kraju w Centrali dla odbudowy kraju. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zwiedzili biura Centrali dla odbudowy kraju, w nowej siedzibie w Krakowie, minister dla Galicyi Morawski, namiestnik bar. Diller w towarzystwie pułkownika sztabu generalnego hr Lamezana i marszałek kraju dr St. Niezabitowski. Informowali się oni o toku czynności organizacyjnych i rozpoczętej działalności tej instytucyi. Wyjaśnień szczegółowych udzielał kierownik Centrali, wiceprezydent Grodzicki. Obecnie urzędowanie Centrali znajduje się już w pełnym toku.

Również krajowe biuro opieki nad inwalidami wojskowymi i sierotami wojskowymi pod kierownictwem r. dw. Gustawa Brücknera przeniosło swoje funkcye do gmachu, gdzie urzęduje Centrala, przy ul. Czystej.

Tak samo krajowe biuro pośrednictwa pracy, istniejące przy namiestnictwie dostarczające do robót wszelkiego rodzaju jeńców wojennych, funkcyonuje obecnie w Krakowie przy Centrali odbudowy kraju; kierownikiem tego biura jest starosta Nieświatowski.

Rektorem uniwersytetu Jagiell. na rok szkolny 1916/17 wybrany został prof. dr Jan Rozwadowski.

Na szkoły polskie w Chełmszczyźnie. W piątek, dnia 16 b. m., odbędzie się w sali teatru miejskiego koncert na szkoły polskie w Chełmszczyźnie, urządzony przez główny zarząd Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Udział niezwykłych artystów czyni z koncertu tego prawdziwą atrakcyę kończącego się sezonu, a program produkcyi nieznanych dotychczas tutaj czyni go wielce interesującym.

Nazwisko prof. dra Tadeusza Lierhammera, znane dobrze naszym melomanom, zapewnia znawcom ucztę artystyczną, jaką jest każda produkcya tego wybitnego pieśniarza. Z sił miejscowych bierze udział pianista p. Zygmunt Przeorski i po raz pierwszy da się słyszeć naszej publiczności młoda śpiewaczka panna Ewa Bandrowska, debiutująca w swem rodzinnem mieście. Po ukończeniu świeżo studyów wokalnych pod kierunkiem p. Heleny Zboińskiej, występowała panna Bandrowska na kilku koncertach w Wiedniu, zdobywając sobie tamtejszą publiczność i krytykę. Występ obecny debiutantki obudził u nas wielkie zainteresowanie. Bliższe szczegóły podają afisze.

Wieczór operowy w teatrze miejskim. Janina Korolewicz-Waydowa, pierwszorzędna o międzynarodowej sławie śpiewaczka, wystąpi w Krakowie raz jeden w »wieczorze operowym«, który odbędzie się dnia 19 b. m. Śpiewaczka zaprodukuje szereg partyj z oper: »Cyd«, »Afrykanka«, »Żydówka«, »Aida«, »Lohengrin« i »Tannhäuser«.

Wypadek tramwajowy. W niedzielę o godzinie 10½ rano przy zbiegu ulicy Szewskiej i Jagiellońskiej jadący wóz tramwajowy potrącił przechodnia, 70-letniego cieślę Grzegorza Bednarskiego, tak silnie, że ten, upadłszy, doznał ciężkiego zranienia głowy, możliwe, że załamania podstawy czaszki. Ofiarę wypadku, po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, odwieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Wypadek przy piłce nożnej. W niedzielę po południu przy grze w piłkę nożną na boisku na Błoniach jeden z grających, 17-letni Adam Jaśko, doznał złamania prawego obojczyka. Opatrzył go lekarz wezwanego pogotowia ratunkowego.

Kronika lwowska.

Zebranie komitetu Tadeusza Rutowskiego. We środę dnia 7 bm. odbyło się we Lwowie w auli uniwersyteckiej pod przewodnictwem rektora prof. dra K. Twardowskiego zebranie pełnego komitetu Tadeusza Rutowskiego. Zagajając posiedzenie, przewodniczący poświęcił przedewszystkiem gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom, ś. p. Aleksandrowi Lisiewiczowi, Karolowi Eplerowi, Romualdowi Makarewiczowi i Karolowi Rottersmanowi, których pamięć zebranie uczciło przez powstanie z miejsc, poczem zdał sprawę z przebiegu prac podjętych w międzyczasie przez wydział komitetu. Z porządku dziennego po dłuższej dyskusyi przyjęto statut funduszu pomocy narodowej imienia Tadeusza Rutowskiego, zaprojektowany i przedłożony przez prezesa komitetu. Uchwalono następnie urządzić w rocznicę wywiezienia ze Lwowa niezapomnianego prezydenta w dniu 20 czerwca nabożeństwo w Bazylice, oraz zebranie obywatelskie w ratuszu.

Wedle wykazu dzienników lwowskich, na fundusz narodowy im. Rutowskiego zebrano dotąd we Lwowie 11.217'05 K.

Przedstawienie Sienkiewiczowskie w teatrze lwowskim odbyło się w piątek, dnia 9 b. m. z wielkiem powodzeniem. Zagaił przedstawienie redaktor Adam Krechowiecki, kreśląc sylwetę duchową i literacką Sienkiewicza w głębszem ujęciu i w wytwornej formie słowa. Następnie po apoteozie układu T. Rybkowskiego (u stóp biustu Sienkiewicza postacie jego powieści malowniczo ugrupowane), artyści dramatu lwowskiego odegrali dwie fraszki sceniczne Sienkiewicza: »Muszę odpocząć« i »Zagłoba swatem«. Wystąpili w nich pp.: Trapszo i Nowacki w pierwszej, w drugiej Raśliński, jako Zagłoba, a sekundowali mu: Zielińska, Gostyńska, Kwiatkiewiczowa, Okornicki, Fritsche i Chmieliński, dając postacie kapitalne. W drugiej części wieczoru, koncertowej, p. Barwińska oddeklamowała specyalnie napisany wiersz Kasprowicza: »Litwa«, poczem nastąpiły produkcye muzyczne, w których wzięli udział pp.: Korolewicz-Waydowa, Bohuss-Hellerowa, Ottawowa, Tarnawski, Łowczyński i Bedlewicz. Wieczór urządzony został przez Koło literacko - artystyczne w hołdzie Sienkiewiczowi z okazyi 70-lecia jego urodzin.

Powrót redakcyi »Gazety Lwowskiej« do Lwowa. W sobotę o godzinie 10 wieczorem przybyli z Białej do Lwowa pociągiem członkowie redakcyi »Gazety Lwowskiej« celem rozpoczęcia tam dalszego wydawania tego pisma.

Otwarcie wystawy sprzętarstwa krajowego we Lwowie odbyło się w sobotę w południe w gmachu Muzeum przemysłowego w sposób uroczysty przy udziale marszałka kraju dra St. Niezabitowskiego i hr. Mycielskiego.

Dyr. Stroner, otwierając wystawę, zaznaczył, iż mimo trudne warunki dzieło doprowadzono do skutku dzięki usiłowaniom patronatu przemysłowego, Instytutu technologicznego oraz Muzeum przemysłowego. Celem wystawy jest wykazanie społeczeństwu harmonijnego zespołu pracy artystów naszych z rękodzielnikami, które to zabiegi wojna przerwała.

Po przemówieniu dyr. Stronera rozpoczęło się zwiedzanie wystawy, która przedstawia się nadzwyczaj pięknie. Bierze w niej udział kilkanaście lwowskich firm stolarskich i tapicerskich.

Promocye kobiece na uniwersytecie lwowskim. Na uniwersytecie lwowskim uzyskały panie: Mindela Reiss, rodem z Sanoka, Aurelia Majblum, rodem z Brzeżan i Kamila Stefania Engel, rodem z Kołomyi, stopień doktorek medycyny, a Janina Marya Maniak, rodem z Tarnowa, stopień doktorki filozofii.

Z ziem polskich.

Ćwierć miliona nędzarzy w Warszawie. Wedle szczegółowych zestawień b. Komitetu obywatelskiego, ćwierć miliona osób korzystało z dobroczynności publicznej pod postacią zapomóg pieniężnych, lub w naturze, w Warszawie od czasu wybuchu wojny, za pośrednictwem różnych instytucyj filantropijnych, a głównie za pośrednictwem Komitetu obywatelskiego.

„Klub polityczny". Pp. Studnicki i Makowiecki złożyli na ręce generał-gubernatora Beselera prośbę o pozwolenie utworzenia „Klubu politycznego", którego zadaniem ma być konsolidowanie Polaków oryentacyi antyrosyjskiej. Odpowiedzi generał-gubernatora oczekują tu z żywem zaciekawieniem.

Małe zainteresowanie się wyborami w Warszawie. Pomimo niedalekiego już terminu wyborów do Rady miejskiej, Warszawa, wbrew przewidywaniu, dziwnie mało okazuje zainteresowania się tą sprawą. Jak donosi „Kuryer Warszawski", ruch w biurach był pierwszego dnia przyjmowania zapisów nadzwyczaj słaby. Do południa w kilku okręgach nie było jeszcze ani jednego żądania zapisania na listę. Świadczy to o małem zainteresowaniu obywateli Warszawy wyborami. Jest to tem dziwniejsze, że tylko wyborcy zapisani do dnia 21 b. m. będą posiadali prawo do głosowania. W ostatnich dniach spodziewany jest wielki natłok.

950 rocznica zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce. Z powodu przypadającej na dzień Zielonych Świąt 950 rocznicy zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce, wydał arcybiskup gnieźnieńsko-poznański ks. Edmund Dalbor list pasterski, który ogłaszają pisma poznańskie, a w którym arcybiskup nawołuje do zbierania składek na ufundowanie w Poznaniu nowego kościoła jubileuszowego ku upamiętnieniu wielkiej rocznicy.

Ze świata.

Banki lwowskie w Kijowie. Lwowska »Gazeta Wieczorna« dowiaduje się ze sfer bankowych, że trzy banki lwowskie, ewakuowane przez władze rosyjskie ze Lwowa do Kijowa w czerwcu r. 1915 przed wkroczeniem do Lwowa wojsk austryackich, to jest Bank krajowy, Bank hipoteczny i Bank przemysłowy, pozostają dotąd w Kijowie. Władze rosyjskie pozwoliły reprezentantom owych banków na prowadzenie w Kijowie pewnych agend pod warunkiem, aby nie wchodziły one w kolizyę z interesami państwa rosyjskiego. Podług listu prywatnego, nadesłanego z Kijowa, urzędnicy bankowi, ewakuowani ze Lwowa do Kijowa, cieszą się dobrem zdrowiem i nie są tam wskutek małego zakresu czynności bankowych zbytnio przeciążeni pracą.

Ameryka chce odbudować zniszczoną Polskę. „Wieczernieje Wremja" potwierdza wiadomość, że w Ameryce tworzy się organizacya, mająca na celu sfinansowanie odbudowy zniszczonej przez wojnę Polski. Organizacya ta, złożona z bogatych Amerykanów, zamierza zwrócić się do przyszłego kongresu z propozycyą emisyi specyalnej pożyczki na odbudowę Polski. Delegaci tej organizacyi jadą do Polski, aby poznać w przybliżeniu sumę strat. — Fundusze na ten cel mają być zbierane już teraz. Wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność pomienionego pisma.

Milion za znalezienie zwłok Kitchenera. Jak donosi telegram z Amsterdamu, londyński bank Erlangera wyznaczył nagrodę w kwocie miliona szylingów za znalezienie zwłok Kitchenera. Zwłoki adjutanta Kitchenera, podpułkownika Fitz-Geralda, zostały, jak już wiadomo, wyrzucone na ląd przez fale morskie.

Odznaczenie. Nadporucznik c. k. policyi wojskowej w Krakowie, p. Stanisław Cyankiewicz, został odznaczony wojskowym medalem zasługi (»Signum laudis«) na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę w okresie wojennym.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Igraszki gubernatorowej«; występ p. W. Siemaszkowej.

Wojna.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów wojennych:

Rosya, 10 czerwca: Wczoraj otrzymał cesarz, najwyższy wódz wojenny, następujący telegram francuskiej Republiki: »Wielkie zwycięstwo, jakie Rosya osiągnęła przy dobrem operacyjnem współdziałaniu z sztabami generalnymi sprzymierzonych, stanowi potężny czynnik w ogólnym sukcesie. Podczas gdy pod Verdun'em francuska armia dzielna i niezwyciężona opiera się podjętym znowu przez Niemców atakom, zadały dzielne wojska waszej mości naszym nieprzyjacielom krwawą porażkę. W radosnem wzruszeniu z powodu szczęśliwej wiadomości prosi Francya waszą mość o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń zarówno dla waszej mości jak i dla dzielnej armii. Raymond Poincaré«.

Wojska generała Brusiłowa kontynuowały ofenzywę i pościg za nieprzyjacielem. W walce z nieprzyjacielskiemi strażami tylnemi przekroczyły nasze wojska na północ i południe od Łucka Styr. Oddziały, które przekroczyły, ścigają nieprzyjaciela, który usiłuje się utrzymać w dalej w tyle leżących pozycyach.

W obszarze Hładki—Cebrow, na północny zachód od Tarnopola, trwa dalej gwałtowna walka o kilka wzgórz, które kilkakrotnie przechodziły z ręki do ręki. Belgijskie samochody pancerne wyświadczają naszym wojskom wybitne usługi.

Dnia 10 bm. z brzaskiem dnia wtargnęły nasze wojska do Buczacza.

Przy ataku wzdłuż Dniestru zdobyły one wieś Ścianki (16 klm. na południowy zachód od Jazłowca).

Na froncie Dyneburga w wielu miejscach walka działowa. W nocy na 9 bm. rozwinęli Niemcy wielką działalność działową i minową przeciw kilku podrzędnym odcinkom pozycyi przed Dyneburgiem. Koło Krewa i na północ od Smorgoń usiłował nieprzyjaciel kilkakrotnie zbliżyć się do naszych pozycyj, został jednak zawsze naszym ogniem spędzony. Nad kanałem Ogińskiego miejscami żywa walka ogniowa.

Właściwy cel ofenzywy rosyjskiej.

Berlin, 13 czerwca.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu:

Niedawno odbyła się w Petersburgu w zamkniętem kole uczta, którą dyrektorowie wielkich banków rosyjskich urządzili na cześć Utina, prezydenta Towarzystwa eskontowego.

Utin oświadczył, że Rosya **przebywa przesilenie finansowe.** Niepowodzenie ostatniej pożyczki wojennej jest dowodem, że Rosya **na wewnętrzne źródła pieniężne już nie może liczyć.** Anglia może objąć gwarancyę jedynie za **rosyjskie pożyczki zagraniczne** pod warunkiem, że angielski rzeczoznawca zbada stan rzeczy na froncie rosyjskim i stwierdzi, że **armia rosyjska jest jeszcze zdolna do akcyi zaczepnej.** Tym rzeczoznawcą i mężem zaufania rządu angielskiego **był widocznie Kitchener.** Nie wiadomo, kto obecnie obejmie tę misyę.

W świetle tych wywodów obecna **ofenzywa rosyjska ma na celu skłonić Anglię do podpisania państwowych weksli Rosyi**

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Oszman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski